

Sygn. akt I A Ca 645/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Gibiec (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Bohun SSA Franciszek Marcinowski
Protokolant:	Justyna Łupkowska

po rozpoznaniu w dniu 31 lipca 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **I. P.**

przeciwko **T. S.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki i zażalenia pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 9 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 296/12

1. **oddala apelację;**

2. **oddala zażalenie;**

3. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**

4. **zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Legnicy na rzecz adw. B. K. kwotę 2.700 zł, powiększoną o podatek VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym oraz kwotę 155 zł, tytułem zwrotu poniesionych wydatków.**

UZASADNIENIE

Powódka I. P. wniosła pozew przeciwko T. S., domagając się zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nr (...), położonego w L. przy ul. (...). Zażądała też zwrotu kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwu podała, że odwołała darowiznę wskazanego prawa na rzecz pozwanej, gdyż ta wykazała się w stosunku do powódki rażącą niewdzięcznością, polegającą na zaniedbaniu powódki, odmowie udzielenia jej pomocy w starości i chorobie, a także w sugestjach o oddaniu powódki do domu pomocy społecznej. Powódka jest zdana na pomoc wnuczki i jej konkubenta.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa, wskazując, że nie zaistniały podstawy uzasadniające odwołanie darowizny.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Legnicy oddalił powództwo (pkt I), odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu (pkt III) oraz zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. K. kwotę 3.600 zł, powiększoną o podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, udzielonej powódce z urzędu.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo pozbawione było podstaw prawnych, gdyż pozwana nie dopuściła się względem powódki zachowań, które można by uznać za rażącą niewdzięczność w rozumieniu przepisu art. 898 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwana starała się dbać o potrzeby powódki, a obecna, konfliktowa sytuacja stron, została spowodowana postawą powódki. W kwietniu 2011 r. pozwana za zgodą powódki wprowadziła się do mieszkania. Pozwana zajęła mały pokój, a powódka pokój większy, przechodni. Strony uzgodniły taki podział pomieszczeń. Powódka wyraziła zgodę na zamieszkanie pozwanej wraz z dwoma psami i kotem. Pozwana wraz z matką mieszkała do sierpnia 2011 r. Stosunki między stronami układały się poprawnie. Powódka przygotowywała posiłki, opiekowała się zwierzętami córki. Powódka zaczęła odczuwać dolegliwości związane ze wspólnym zamieszkiwaniem, pozwana bowiem wstawiała o godzinie 5:00, budziła powódkę; z tej przyczyny pozwana zdecydowała się wyprowadzić z mieszkania przy ul. (...). Wynajęła pokój u koleżanki w L., gdzie pracowała. Nie mogła odwiedzać matki w ciągu tygodnia, ale przyjeżdżała w weekendy. Powódka po wyprowadzce córki rozpoczęła remont mieszkania, wymieniła drzwi i zamki, nie dała pozwanej kluczy do mieszkania.

Powódka zaczęła odmawiać przyjmowania pomocy ze strony córki, nie wpuszczała jej do mieszkania, nie reagowała na dzwonek do drzwi, czasami tylko wzięła zakupy przez próg. Nie odbierała również telefonów od córki. Pozwana wielokrotnie była u matki, która jej nie wpuszczała do mieszkania.

Po otrzymaniu pisma z dnia 08.08.2012 r. (wskazującego na zaniedbanie powódki przez pozwaną, uzasadniające odwołanie darowizny) pozwana wystąpiła do MOPS w L. o zapewnienie powódce opieki w godzinach przedpołudniowych. Pozwana miała przy tym finansować pomoc udzieloną przez MOPS. Powódka odmówiła przyjęcia pomocy. Zatem trudno było, w ocenie Sądu Okręgowego, w zachowaniu pozwanej dopatrywać się cech rażącej niewdzięczności.

W ocenie Sądu Okręgowego, to postawa powódki doprowadziła do tego, że pozwana nie mogła wywiązywać się z ciążącego na niej obowiązku opieki nad matką. Powódka jest matką trzech córek, z żadną z córek oprócz pozwanej, nie utrzymywała kontaktu, jest z nimi w głębokim konflikcie. To pozwana od wielu lat opiekuje się matką.

Pozwana przez szereg lat pozostawała z matką w dobrych relacjach; powódka pomagała pozwanej w opiece nad córką. Nieporozumienia między stronami pojawiły się w momencie rozvodu pozwanej z mężem J. S.. Kiedy J. S. wystąpił o podział majątku dorobkowego, podnosząc, że w skład tego majątku wchodzi własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w L. przy ul. (...) powódka wystąpiła z pozwem o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli przez pozwanych przenoszącego na jej rzecz prawo do tegoż mieszkania. Powódka bała się, że po podziale majątku jej córki z byłym zięciem nie będzie miała gdzie mieszkać. Wówczas strony zawarły ugodę na mocy, której została ustanowiona na rzecz powódki służebność mieszkania i służebność osobista. Pozwana, w ocenie Sądu Okręgowego, wywiązywała się ze swojej powinności świadczenia pomocy i opieki nad matką. Jedynie zachowanie powódki doprowadziło do tego, że od sierpnia 2011 r. pozwana nie mogła świadczyć tej pomocy i opieki w dotychczasowym zakresie. Zatem, mimo, że powódka zachowanie pozwanej odbiera jako dotkliwie krzywdzące i wysoce niewłaściwe, zachowaniu pozwanej nie można przypisać przymiotu „rażącej niewdzięczności”. Niewdzięczność jest rażąca wówczas, gdy ujemne zachowanie się obdarowanego wykazuje znaczny stopień intensywności lub które trwa przez dłuższy czas. Chodzi więc o celowe zachowanie się obdarowanego albo co najmniej o świadome działanie lub zaniechanie po stronie obdarowanego. Obdarowany musi mieć świadomość, że swoim zachowaniem swojemu darczyńcy krzywdę. W sprawie niniejszej zachowanie powyższe po stronie pozwanej nie miało miejsca, bowiem to

powódka odmawiała przyjęcia pomocy, nadto powódka co sama podniosła w pozwie, jak i w słuchaniu jako strona, zaniechanie pozwanej w opiece nad nią jako dotkliwie krzywdzące i wysoce niewłaściwe zaczęła odczuwać od maja 2012 r. (w pozwie podaje, że od lipca 2012 r.). Tymczasem pozew do Sądu wpłynął w dniu 11.10.2012 r. Brak jest zatem podstaw do twierdzenia, że takie zaniechanie było nacechowane znacznym stopniem intensywności, czy też trwało przez dłuższy czas.

Za rażącą niewdzięczność nie można było w ocenie Sądu Okręgowego uznać zachowania pozwanej w trakcie procesu, a mianowicie sprzedaży mieszkania przy ul. (...). Obdarowany po nabyciu własności подарowanej rzeczy może nią swobodnie dysponować bez obawy, że jego zachowanie się w stosunku do rzeczy zostanie zakwalifikowane jako akt rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Pozwana po podziale majątku z J. S. dysponuje jedynie mieszkaniem przy ul. (...). Pozwana mieszkała wraz z matką, ale z uwagi na okoliczność, że mieszkanie jest bardzo małe, niecałe 34 m², ma dwa pokoje, w tym jeden przechodni, pozwana ma dwa psy i kota, pracuje poza L. i dojazd do pracy związany jest z bardzo wczesnym wstawaniem, wspólne zamieszkiwanie było bardzo uciążliwe. Pozwana, chcąc poprawić warunki mieszkaniowe (sama wynajmuje pokój u koleżanki) i móc opiekować się matką, zdecydowała się na zakup mieszkania większego, dwupokojowego, tak, aby miała z powódką do dyspozycji niezależne pomieszczenia. Pozwana informowała powódkę, że kupiła to mieszkanie i chce, aby powódka się przeprowadziła wraz z nią. Sąd Okręgowy, odwołując się do zeznań świadków A. i S. R. oraz notatki służbowej Policji, uznał za niewiarygodne twierdzenia powódki o tym, by powódka próbowała siłą zmusić ją do opuszczenia mieszkania.

Brak było zatem podstaw do uznania, by zachowanie pozwanej mogło być przejawem „rażącej niewdzięczności”. Pozwana przed sprzedażą mieszkania przy ul. (...) zawarła przedwstępną umowę sprzedaży mieszkania większego, dwupokojowego, zapłaciła zadatek i dopiero wówczas zawarła umowę sprzedaży spornego mieszkania. Mimo, że pozwana dysponowała kwotą 155.000 zł otrzymaną od męża w wyniku podziału majątku, a cena nabycia nowego mieszkania została ustalona na kwotę 120.000 zł, nie można było czynić zarzutu pozwanej, iż jej zachowanie cechuje rażąca niewdzięczność. Pozwana chce zabrać matkę do siebie, by móc sprawować nad nią osobistą opiekę, chce mieć stabilizację życiową; nabywcy mieszkania przy ul. (...) wiedzieli o przysługującej powódce służebności mieszkania, nieujawnienie powyższego w akcie notarialnym nie skutkuje żadnymi ujemnymi następstwami wobec powódki.

W tych okolicznościach Sąd uznał, iż w niniejszej sprawie nie zostało wykazane, by pozwana dopuściła się takich zachowań wobec powódki, które by cechowała rażąca niewdzięczność, co skutkowało oddaleniem powództwa.

Orzeczenie o kosztach procesu Sąd Okręgowy oparł na przepisie art. 102 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiodła powódka, podnosząc zarzuty:

- 1) naruszenia przepisów art. 898 k.c. i art. 900 k.c. przez przyjęcie, że nie zachodzą podstawy do odwołania darowizny;
- 2) błędu w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, że pozwana nie dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec powódki;
- 3) sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że pozwana kupiła mieszkanie przy ul. (...) w L..

W oparciu o powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez „rozwiązanie umowy darowizny” i „zobowiązanie pozwanej do przeniesienia własności z powrotem na darczyńcę” (cyt. za apelującą), ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Legnicy.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwana złożyła zażalenie na zawarte w punkcie III wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu, podnosząc zarzut naruszenia przepisu art. 102 k.p.c. przez nieobciążenie powódki kosztami procesu mimo braku szczególnie uzasadnionego wypadku, o którym mowa w powołanym przepisie.

W oparciu o powyższy zarzut pozwana wniosła o zmianę orzeczenia o kosztach procesu przez zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu w kwocie 3.617 zł oraz o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego.

W odpowiedzi na zażalenie powódka wniosła o oddalenie zażalenia, podnosząc, że powódka nie wykazała, by zapłaciła swemu pełnomocnikowi należne mu wynagrodzenie, więc jest nieuprawniona do otrzymania jego zwrotu od powódki. Nadto, powódka wskazała, że rozstrzygnięcie o kosztach procesu trafnie zostało oparte na przepisie art. 102 k.p.c.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd Okręgowy i zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu jako pozbawiona uzasadnionych podstaw.

Zażalenie okazało się zasadne w całości.

W pierwszej kolejności należało zwrócić uwagę na bardzo wątpliwą jakość merytoryczną apelacji, co dotyczyło zarówno jej konstrukcji, jak i treści wyводу, którym autor apelacji nie zdołał nawet nawiązać polemiki z ustaleniami i ocenami Sądu pierwszej instancji.

I tak – przedmiotem darowizny nie było ani mieszkanie, ani inna nieruchomość, ale ograniczone prawo rzeczowe w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu, położonego w L. przy ul. (...). Dalej – powódka, po częściowym cofnięciu powództwa, żądała ostatecznie zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu wskazanego prawa, a to z uwagi na odwołanie darowizny, spowodowane rażąco niewdzięcznością pozwanej. Niezrozumiałe było zatem konsekwentne powoływanie się przez pełnomocnika powódki na „darowanie mieszkania”. Za całkowite nieporozumienie należało uznać przy tym określenie zakresu zaskarżenia przez odwołanie się do wyroku oddalającego powództwo o odwołanie darowizny i przywrócenie stanu poprzedniego (nie istnieje roszczenie o odwołanie darowizny, a Sąd nie rozpoznawał obecnie roszczenia posesoryjnego), jak i sformułowanie poglądu, jakoby Sąd odwoływał darowiznę swym orzeczeniem (str. 5 apelacji). Równie błędny i niezrozumiały pozostawał – w konsekwencji żądania pozwu oraz specyficznie określonego zakresu zaskarżenia – wniosek apelacji o „rozwiązanie umowy darowizny”. Wskazać należało, że Sąd ustanowił dla powódki pełnomocnika z urzędu właśnie po to, by otrzymała ona pomoc w pełni profesjonalną od osoby, która rozróżnia poszczególne żądania oraz ich przesłanki. Wymienione uchybienia, w połączeniu z całkowicie nietrafnymi i niechlujnie uzasadnionymi zarzutami apelacji, musiały prowadzić do jej oddalenia.

Przed rozpoznaniem zarzutów apelacji, należało jeszcze zaznaczyć, że pismo z dnia 06.08.2012 r. nie stanowiło – wbrew stanowisku powódki i Sądu pierwszej instancji – oświadczenia o odwołaniu darowizny, lecz jedynie zapowiedź złożenia takiego oświadczenia. Odwołanie darowizny nastąpiło zatem dopiero z chwilą doręczenia pozwanej odpisu pozwu, co Sąd Okręgowy winien wyraźnie zaznaczyć. Uchybienie to, z uwagi na ciągłość zachowania pozwanej, w którym powódka upatrywała cech rażącej niewdzięczności, pozostawało jednak bez wpływu na ocenę zachowania terminu do odwołania darowizny (art. 899 § 3 k.c.) i przez to na poprawność zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Wskazać należało, że apelująca nie zakwestionowała skutecznie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, gdyż nie sformułowała w tym zakresie poprawnie ani jednego zarzutu. Wbrew zarzutowi opisanemu w punkcie 3 apelacji, Sąd Okręgowy nie ustalił, że powódka kupiła mieszkanie, lecz ograniczył swe ustalenia do treści umowy przedwstępnej. Ujęty w punkcie 2 apelacji zarzut nie dotyczył natomiast przywołanego w nim błędu w ustaleniach faktycznych, ale naruszenia przepisu art. 898 § 1 k.c. przez jego błędne zastosowanie, co powinno być oczywiste dla profesjonalnego pełnomocnika. Co prawda w uzasadnieniu apelacji jej autor podjął nieudolną próbę podważenia oceny dowodów, przedstawionej przez Sąd pierwszej instancji, jednakże próba ta nie mogła zostać uznana za skuteczne sformułowanie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Wykazanie przez stronę, że Sąd

naruszył art. 233 § 1 k.p.c. oraz że fakt ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy, nie może być zastąpione odmienną interpretacją dowodów zebranych w sprawie, chyba że strona jednocześnie wykaże, iż ocena dowodów przyjęta przez Sąd za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granice swobodnej oceny dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.04.2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189, Biul. SN 2000/6/13, Wokanda 2000/7/10). Oznacza to, że postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8/139, Biul. SN 2000/5/11 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.01.2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 1771263). Wskazać przy tym należało, iż Sąd pierwszej instancji ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych. Reguła ta, współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana jedynie wtedy, gdy wnioski wyprowadzone przez Sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość, zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także wtedy, gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym (por. wyrok SN z dnia 09.12.2009 r., IV CSK 290/09, Lex nr 560607). Zabieg podjęty przez powódkę w uzasadnieniu apelacji żadną miarą nie mógł zostać uznany nawet za próbę polemiki z oceną dowodów, przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji. Autor apelacji najpierw przytoczył literalnie ustalenia Sądu pierwszej instancji (które wszak są doskonale znane tak stronom, jak i Sądowi odwoławczemu), a także treść przesłuchania stron (które w dodatku określił jako „zeznania”). Opatrywał je przy tym komentarzami niemającymi żadnego związku z istotą sporu (jak np. o treści służebności osobistej), czy też oczywiście błędnymi (jak próba związania kwestii zameldowania z tytułem prawnym do nieruchomości), po czym próbował błędnie ukierunkować spór na kwestię sprzedaży przez powódkę prawa do lokalu mieszkalnego, położonego w L. przy ul. (...) oraz istnienie uzasadnionej potrzeby gospodarczej sprzedaży tego prawa. Następnie skupił się na zanegowaniu konieczności gospodarczej sprzedaży przez pozwaną darowanego jej prawa do lokalu, braku zawarcia umowy przyrzeczonej, dotyczącej lokalu, do którego pozwana miałaby się przeprowadzić wraz z powódką oraz na omawianiu przejrzystości intencji nabywców lokalu. Innymi słowy, autor apelacji skoncentrował się na wszystkich tych okolicznościach, które były indyferentne, milczeniem pomijając genezę konfliktu stron, która w rozpoznawanej sprawie była decydująca w procesie stosowania przepisu art. 898 § 1 k.c.

Podkreślenia wymagało zatem, że ugodę w przedmiocie ustanowienia służebności mieszkania (i pozostałych obowiązków, błędnie określonych jako służebność osobista), strony zawarły – jak słusznie zauważyła obecnie powódka – w określonych okolicznościach, w których pozwana była zaangażowana w pracę zawodową, wykonywaną w dodatku w mieście innym niż to, które stanowi miejsce zamieszkania powódki. Oczywiście pozostawało zatem dla obu stron, że pozwana nie będzie mogła całodobowo pozostawać do dyspozycji powódki. Dalsze wydarzenia, tj. następujące po zawarciu ugody, wskazywały, że strony przyjęły rozwiązanie dogodne dla nich obu – powódce zapewniające niezbędną jej wówczas pomoc, towarzystwo i zainteresowanie bliskiej osoby (jedynej, która jej pozostała po uprzednim popadnięciu w konflikt z dwiema pozostałymi córkami), a pozwanej umożliwiające pogodzenie obowiązków rodzinnych, zawodowych i własnych obowiązków domowych. Również decyzja o wspólnym zamieszkaniu, mimo że związana nie tyle z potrzebami powódki, ile z ówczesną sytuacją osobistą pozwanej (konieczność opuszczenia dotychczasowego mieszkania w związku z podziałem majątku wspólnego po rozwodzie), zapadła za aprobatą obu stron i z uwzględnieniem ich ówczesnych potrzeb i wzajemnych oczekiwań. W tej sytuacji próba wywiedzenia przez autora apelacji, że powódka jakoby wykonywała na rzecz pozwanej służebność osobistą, była nie tylko wynikiem wybiórczego podejścia do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ale stanowiła (kolejną w apelacji) zbędną dygresję. Również dalsze wydarzenia, związane z wyprowadzką pozwanej, zostały właściwie ocenione przez Sąd Okręgowy. Pozwana zadecydowała o zmianie miejsca zamieszkania z uwagi na spokój i komfort powódki, którą męczyły pory wstawania pozwanej (udającej się do pracy w L.), jak również towarzystwo jej zwierząt (dwóch psów i kota), na co zresztą powódka sama wskazała już na początku swego przesłuchania. Pozwana podejmowała jednak starania o zapewnienie powódce opieki i okazanie jej zainteresowania, przyjeżdżając do niej w weekendy, robiąc zakupy. Powódka, zarzucając pozwanej zaniebdania w tym zakresie, pomijała jednak, że brak kontaktu wynikał z tego, że nie odbierała ona telefonów od pozwanej i nie otwierała jej drzwi, a niekiedy kontakty z pozwaną ograniczała jedynie

do przyjęcia od niej zakupów, po to, by następnie zarzucać pozwanej obcesowe zachowanie, mające polegać właśnie na podawaniu zakupów przez próg w drzwiach wejściowych. W tym kontekście za całkowicie bezpodstawne należało uznać podawane przez powódkę w jej przesłuchaniu zarzuty, mające wskazywać na rażącą niewdzięczność pozwanej („ja nigdy nie myślałam, że ona mnie zostawi i pójdzie” – zapis 00:19:19–00:19:21 e–protokołu rozprawy z dnia 02.40.2013 r. oraz pretensje o brak odwiedzin – zapis 00:20:00–00:20:03 e–protokołu rozprawy z dnia 02.40.2013 r.).

Wbrew stanowisku powódki, pozwana ma świadomość tego, że powódka wymaga opieki z uwagi na stan zdrowia – przeżyła udar, niedowidzi. Jest też podatna na sugestie wnuczki i jej konkubenta, o czym świadczy podpisywanie pism sporządzanych przez M. W. bez znajomości i rozumienia ich treści. Powódka niewątpliwie wymaga zatem opieki. Skoro pozwana, z uwagi na obowiązki zawodowe, nie jest w stanie przebywać u powódki całą dobę, to logiczne było, że podejmie ona starania o zapewnienie powódce opieki w tym czasie, w którym nie jest w stanie sprawować jej osobiście. W tej sytuacji trudno było upatrywać niewdzięczności w zachowaniu pozwanej, która zwróciła się o pomoc do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej z prośbą o zapewnienie powódce podstawowej pomocy (m. in. w zakupach) w godzinach przedpołudniowych, tj. tych, w których pozwana nie jest w stanie przebywać z powódką i zajmować się jej sprawami. Powódka odrzuciła taką pomoc mimo deklaracji ze strony pozwanej o sfinansowaniu usług opiekuńczych. Następnie, żądając zajęcia się sobą, powódka pominęła nie tylko okoliczność wykonywania przez pozwaną pracy zawodowej, ale także i to, że podjęta uprzednio próba wspólnego zamieszkania w spornym lokalu okazała się dla powódki męcząca i uciążliwa z uwagi na rozkład dnia pozwanej i specyficzny, niekorzystny układ pomieszczeń mieszkalnych, w którym powódka (zgodnie zresztą ze swoim wyborem) zajmowała pokój przechodni, przez który pozwana musiała przechodzić, by dostać się do swojego pokoju i by z samego rana udać się do pracy. Logiczne pozostawało zatem w tej sytuacji, że jedyną realną możliwością zapewnienia powódce potrzebnej jej opieki i wsparcia będzie wspólne zamieszkanie, lecz w warunkach niekrępujących, pozostawiających obu stronom jak najwięcej swobody i spokoju. Trudno było zatem winić pozwaną za to, że podjęła działania zmierzające do wprowadzenia w życie takich zamierzeń. Bezcelowe było w tej sytuacji badanie istnienia konieczności gospodarczej zbycia przez powódkę darowanego jej prawa, zwłaszcza, że pozwana ma prawo nim swobodnie rozporządzać. Odwoływanie się do zbycia prawa bez zgody powódki było zabiegiem chybnym z tej przyczyny, że w ślad za zbyciem prawa do lokalu zajmowanego obecnie przez pozwaną poszły jej zdecydowane działania, zmierzające do nabycia lokalu, w którym ma ona zamieszkać wraz z powódką, zapewniając potrzebną powódce opiekę, pomoc, wsparcie i towarzystwo. Brak przedłożenia przez pozwaną umowy przyrzeczonej nie potwierdzał przy tym wniosków powódki o wskazywanych przez powódkę w jej przesłuchaniu zamiarach pozwanej (umieszczenie powódki w domu pomocy społecznej tudzież uduszenie powódki – vide: przesłuchanie powódki, zapis 00:30:26 e–protokołu rozprawy z dnia 02.04.2013 r.), zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę relację pozwanej, wskazującą, na to, że z uwagi na specyficzną sytuację osobistą sprzedawcy, wskazane w umowie przedwstępnej terminy są zgodnie traktowane przez pozwaną i jej kontrahenta jedynie jako orientacyjne. W sytuacji, w której powódka z uwagi na wiek i stan zdrowia, a także podatność na sugestie i manipulacje, potrzebuje stałej opieki i wsparcia, a wszelkie proponowane dotąd przez pozwaną rozwiązania albo konsekwentnie odrzucała (częściowe korzystanie z zewnętrznych usług opiekuńczych, finansowanych przez pozwaną) albo też uniemożliwiała ich realizację (wymiana zamków w drzwiach bez udostępnienia kluczy pozwanej, nieotwieranie drzwi, odmowa przyjmowania zakupów zrobionych przez pozwaną), jedynym racjonalnym rozwiązaniem, umożliwiającym pozwanej realizację jej obowiązków rodzinnych, było wspólne zamieszkanie w lokalu gwarantującym zaspokojenie potrzeb obu stron, tj. w lokalu innym niż ten, w którym obecnie mieszka powódka. Zamiar pozwanej nie mógł być zatem potraktowany jako zamach na bezpieczeństwo powódki i próba pozbawienia jej możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. O niewdzięczności pozwanej można by mówić jedynie wówczas, gdyby w ślad za zbyciem prawa do lokalu nie poszły realne starania o zapewnienie powódce mieszkania, opieki i wsparcia. Obawy powódki w tym zakresie pozostają jednak przedwczesne, skoro pozwana na mocy uzgodnień ze swym kontrahentem, nadal ma otwarty termin do zawarcia umowy przyrzeczonej, na podstawie której nabędzie lokal przy ul. (...) w L.. Wniosek dowodowy, zawarty w piśmie procesowym powódki z dnia 13.06.2013 r., nie miał w takiej sytuacji wpływu na rozstrzygnięcie.

Reasumując – Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił dowody, na ich podstawie dokonując trafnych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny zaaprobował w całości i przyjął za własne. Wnioski dowodowe, zgłoszone w apelacji oraz w piśmie procesowym z dnia 20.06.2013 r. Sąd Apelacyjny pominął jako spóźnione (art. 381 k.p.c.). Wniosek zawarty w piśmie procesowym powódki z dnia 26.06.2013 r. zdawał się nie być do końca przemyślany przez pełnomocnika powódki i nie mógł zostać uwzględniony z uwagi na brak związku tezy dowodowej z przedmiotem sporu.

W poprawnym i kompletnym stanie faktycznym Sąd Okręgowy nie naruszył przepisu art. 898 § 1 k.c., gdyż pozwana nie dopuściła się wobec powódki jakiegokolwiek niewdzięczności, a zwłaszcza takiej, która miałaby postać kwalifikowaną, uprawniającą do odwołania darowizny. Sąd Okręgowy nie naruszył zatem także przepisu art. 900 k.c., uznając, że oświadczenie powódki o odwołaniu darowizny pozbawione było podstaw prawnych.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako całkowicie bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

Zażalenie pozwanej na orzeczenie o kosztach Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadne. Trudna sytuacja majątkowa powódki w połączeniu z rodzinnym charakterem sporu oraz subiektywnym przekonaniu o zasadności dochodzonego roszczenia uzasadnia odstępnie od obciążenia jej kosztami procesu w oparciu o dyspozycję art. 102 kpc.

Nie zachodziła jednak podstawa do dalszego zastosowania tej regulacji w postępowaniu odwoławczym skoro decydując się na postępowanie apelacyjne powódka znała już pisemne motywy zaskarżonego wyroku. Dlatego też Sąd Apelacyjny obciążył powódkę kosztami postępowania apelacyjnego po myśli art. 98 § 1 i art. 391 § 1 kpc.

bp